

ZESZYTY JAGIELLOŃSKIE

PISMO UCZNIÓW, NAUCZYCIELI I PRZYJACIÓŁ
LO im. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY W PŁOCKU
NR 112 CZERWIEC 2016, PISMO UKAZUJE SIĘ OD ROKU 2000

**Koło Młodych Twórców
w Liceum im. Władysława Jagiełły w Płocku**

Natalia Jakacka



Grając w Przeszłość

Dotychczas ukazało się 15 numerów „Zeszytów” z utworami uczniów naszej szkoły, w tym dwie antologie opowiadań Jagiellończyków (w nr. 56. i 62.).

Numer 112. „Zeszytów Jagiellońskich” poświęcamy w całości twórczości poetyckiej Natalii Jakackiej, absolwentki szkoły z bieżącego roku, uczeniicy klasy I-III A w latach 2013-2016.

Każde pożegnanie ma coś ze śmierci, każde ponowne spotkanie coś ze zmartwychwstania.

~ Arthur Schopenhauer

Drodzy Czytelnicy,

Jestem tegoroczną absolwentką Jagiellonki i właśnie przez wzgląd na fakt, iż już odchodzę ze szkoły, pozostawiam Wam w „Zeszytach Jagiellońskich” część siebie, fragment mojej historii.

Niektórzy twierdzą, że pisanie pomaga, że jest obdarzone mocą terapeutyczną. W moim przypadku jest inaczej. Nie piszę, aby otrzymać od samej siebie pomoc, ukojenie, czy rozgrzeszenie. Nie potrzebuję tego. Piszę, aby uchwycić w wierszach drobne momenty, przemyślenia, uczucia, emocje i zachować je w ten sposób przy sobie na zawsze. Aby za jakiś czas wrócić do nich i przypomnieć sobie, kim byłam... kim nadal jestem. Aby dzięki nim utrzymać wspomnienia przy życiu. W końcu wspomnienia to jedyne, co nam pozostaje po zamknięciu każdego etapu życia.

Zapraszam Was serdecznie do prześledzenia wraz ze mną ostatniej części mojej historii.

Hope

Fotografia na okładce: <http://www.photoblog.pl/missingnin>

Zeszyty Jagiellońskie. Pismo Uczniów, Nauczycieli i Przyjaciół Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Płocku

Redakcja: ul. 3 Maja 4, 09 – 402 Płock; <http://www.jagiellonka.plock.pl>; (024) 364-59-20

lwjszkola@jagiellonka.plock.pl;

Opiekun zespołu: Wiesław Kopeć (wkopec1@wp.pl)

Zespół redakcyjny: członkowie Koła Młodych Twórców w LO im. Wł. Jagiełły.

Kochać

K o c h a m C i ę
Jak głupio to brzmi

Wielkie słowa
Po wydostaniu
Z pąsowych warg
Stają się zmiętą kartką papieru
W koszu pełnym śmieci

Brzmią jakbym
Powiedziała Ci
Smacznego
Zdeptane niczym
Niedopałek papierosa
Odchodzą w niepamięć

Obiecuję że ich już
Nie usłyszysz
Ich echo skona
Wraz ze mną
I martwa cisza
Wypełni Ci głowę

Od czasu do czasu
Wspomnisz tylko
Jak dobrze Cię rozumiałam

K o c h a m C i ę
Boże, jak głupio to brzmi

02.2015

Przyjaciółka

Nie jestem już
Tą samą bezmyślną
Przyjaciółką świata

Nie spalam w
Probówce marzeń
Twoich łez

Nie wodzę za Tobą
Wzrokiem
Żywiąc się
Odważemnym
Uśmiechem
Nie zadaję pytań

Gdy odszedłeś
Mój świat runął
Jak trafione
Kulą lustro
A na stosie z
Odłamków
Płoną resztki życia

Wiele się zmieniło
Zostały tylko cienie
Malujące Twoje imię
Na ścianie płaczu
Burzliwą nocą
W mojej małej
Prywatnej próżni
Gdzie duszę się
Samotnością

Zmieniłam się
Nie jestem już
Tą samą bezmyślną
Przyjaciółką świata

Jestem porzuconą
Nicością

04.2015

Zapomnij

Zapomnij o mnie
O moich skrzydłach
Czuwającego anioła
Unoszących Cię wiecznie
Do krainy marzeń

Zapomnij o krwistych
Kroplach miłości
Wlewanych codziennie
Do źródła wody żywej

Zapomnij o ciepłych dłoniach
Wywyższających Cię
Do chmur
I o łzawych źrenicach
Utopionych w horyzoncie snów

Zapomnij o mnie
Bo jestem tylko
Zagubioną
Rozszarpaną
Częścią
Twojej układanki
Wrzuconą do worka
Bolesnych tajemnic
Zepchniętego z
Trzynastego piętra

Zapomnij

05.2015

Nadzieja

Nie mogę Cię wytrzymać
Błąkasz się przed moimi oczyma
Twój skonsternowany wzrok
Przepala mi źrenice
Wygrywasz
Przegrywam

Stoisz na podium mojego serca
Złoty medal wędruje do Ciebie
Po ulicy z chmur
Na łańcuchu kłamstw

Pod czarnym niebem grzechów
Odbierzesz nagrodę

Nie mogę Cię wytrzymać
Moje ciało jest już prochem
Serce strzelnicą
I wypisane zostało
N a d z i e j a

Nadzieja umiera ostatnia

23.05.2015



<http://dmdnytmuse.blogspot.com/>

Pokuta

złamałam
złote zasady
uczyniłam Cię
zbyt wielkim
priorytetem

zbyt często
powoływałam
do życia łzy
rzeźbiąc
nimi na deskach
przeznaczenia
Twoje imię

w kolejną
czerwcową
bezduszną noc
nadal dławię się
wonią rozczarowań

zamknięta
na ostatniej
stronie księgi życia
w prywatnym
więzieniu

bez powietrza
Ciebie
nadziei

oglądam świat zza
życia krat
pokutując
za

m i ł o ś ć

04.06.2015

Przyjaźń

gdy porażek osnuwa nas mrok
kataklizmów szeroki sztorm
stawiam ku Tobie niepewny krok
byś wymknął mi się wnet z rąk

zostawiłeś mi pakt o przyjaźni
podpisany mą świeżą krwią
słowa co wykluczają miłość
nadal na deszczu schną

wypisane na piasku przysięgi
dawno rozdmuchał już wiatr
obietnice z porywem rzeki
zapisujesz na liście strat

będę szybować jak ptak
w poczuciu ostatniej godności
lecz wrócę gdy mnie przywołasz
bo p r z y j a ż ń – bezpieczną formą miłości

25.07.2015



<https://miachardon.wordpress.com/>

Choroby

chciałabym
być niewidoma
aby nigdy nie
ujrzeć bólu w Twoich oczach

chciałabym
być niema
aby nigdy nie
zadać Ci ważnych pytań

chciałabym
być głucha
aby nigdy nie
poznać na nie odpowiedzi

chciałabym
być sparaliżowana
aby nigdy nie
dotknąć Twojej skóry

chciałabym
być trędowata
aby nigdy nie
poczuć Twojego smaku

chciałabym raz a dobrze
zostać martwa

a nie każdego dnia
stopniowo w duszy
umierać

14.08.2015

Gwiazdy

Gwiazdo
Okno z nieba na świat
Gwiazdo
Wysłanniczko Boga
Obserwujesz mnie co noc
Gdy rozjeżdża mi się grunt
Wyciągasz pomocną dłoń

Mój Drogi
Gdy możliwość mam
Prosić moją jedną
Z gwiazd
O jedno życzenie
Proszę o
Ciebie

Ale nawet
Ty Gwiazdo
Nie możesz mi
Pomóc

19.08.2015



www.powiatbrodnicki.pl

Definicja

Kim jest
Mężczyzna?

To wiatr
Sypiący nam piach po oczach

To katarynka na straganie
Powtarzająca czule kłamstwa

To tykająca bomba
Której nie rozbrosisz
Lecz zostawisz obok siebie
Bo rozbroić jej nie umiesz
Ni zrozumieć

Bomba która
W niezwykłym momencie
Wybuchnie
Aby zniszczyć dobrą chwilę
Aby cię znowu zabić

Najgorsze jest
Że to wcale nie sprawia
Że przestaje się ich
Kochać

06.09.2015

Dobranoc

zachodzi mrokiem
mój świat
behradnie
dotykam dna
na skraju
czeluści zła
płonie wczorajsza ja

na stosie Twoich
kłamstw
płomienie
Twoich źrenic
jazzowy taniec cieni
to dawni Ty i ja

pękają płytki
marzeń
w krainie
wyobrażeń
krwawa rzeka
wylewa iluzje

księżyc lśni
płonie znicz
chryzantema drży
można wysnuć
ważne konkluzje

że karminowymi
wargami posiniałymi
z tęsknoty
gdzie brak
miejsca na
rozstania i powroty

przekazuję
Ci ostatnie
d o b r a n o c

nie szukaj mnie

13.09.2015

Jesień

Nowa jesień złotem się iskrzy
wiatr co dzień szepcze mi
kołysanki nicości
mienia się jeszcze
promienie słońca
próbując podpalić przeszłość

Są resztki obumierających
kwiatów letnich
Są roztańczone drzewa
jakby świętujące
odejście letniego romansu
Są samotni przechodnie
I zauroczone duety
połączonych serc
Są rozczarowania spływające
w jesiennym deszczu

Wszystko jest
Tylko Ciebie nie ma

Mam drżące ciało
zimne i niekochane
Mam wilgotne powieki
źrenice i policzki
Mam ususzone róże na (nie)szczęście
i przyjaciół i wrogów też mam

Wszystko mam
Tylko Ciebie nie mam

Jedynie czego potrzebuję

07.10.2015

Październik

październik wszedł
w codzienność z buciarami
z chłodnym powiewem
wielkimi krokami

chłód i dystans wdmuchał
między nasze życia
odpychając nas na odległe
drogi już nie do przebycia

przyszedł październik
niezapowiedzianie
więc na mnie już czas
pora zamknąć
raz na zawsze
etap wspólnych nas

goszczę samotny październik
zamiast samotnego Ciebie
nie ma już przyływu uczuć
nie ma wsparcia w potrzebie

nie ma szansy się odnaleźć
ani w szczęście się ubierać
jest październik
nie ma Ciebie
na mnie czas

pora umierać

10.10.2015

Przemijanie

Szeleszczą liście
na naszej drodze
na znak jesieni
i przemijania

Tak jak i one
przeminie romans
ten bez obietnic
i bez kochania

Maluję usta
różową szminką
te usta coś miał
w zasięgu swoich

Różową na znak
iluzji szczęścia
zanim mi rozpacz
się zdąży potroić

Szeleszczą liście
na naszej drodze
takie są kruche
blade bezładne

Kiedy odszedłeś
ja jak te liście
bez trudu się
zaraz rozpadnę

Szeleszczą liście
na naszej drodze
i szepczą że
wszystko przemienie

Nim minie rozpacz
nim powiem że kocham
zanim zawalczę
to zginę

28.10.2015

Zapominanie

Poradniki powiadają
jeśli chcesz zapomnieć
pozbądź się tego
co ci o nim przypomina

Gdybym chciała
by zniknęło to wszystko
miałabym dużo roboty

Podpalić bym musiała
moje ubrania i włosy
wargi i ciało
w sumie całą siebie
moje łóżko
a nawet cały pokój
i korytarz i kuchnię
w zasadzie cały dom

I Twoje mieszkanie
i drogę na przystanek
każdy w tym mieście
i polne ścieżki i nasze
jeziora lasy i rzeki

I pewien pomnik przydrożny
i autobusy galerie handlowe
i publiczne ławeczki
a właściwie całe to miasto

Gdybym wyjechała
znalazłabym podobne obiekty

Morał z tego taki:

Gdybym chciała by
zniknęło wszystko
co mi o Tobie przypomina

Splonąć musiałby
cały świat

29.10.2015

Dorosłość

Dorosły etap
opiera się na tym
że jeszcze mocniej
sama ze sobą przebywam
w pustej ciszy
czterech dorosłych ścian

i nie mogę już teraz
snuć niedorosłych marzeń
tylko złapać się muszę
w garść i podjąć ważne decyzje

chyba z tej garści się wysypię
jak proch ulotny
i rzucę sobą o ziemię

bo dorosłość
nie jest niczym więcej
niż tylko podsumowaniem
straconych lat
zmarnowanych szans
niepokromionych
pragnień
i iluzyjnych nadziei

przyjęciem do siebie
całości ogromu
rozczarowań

i jeszcze dotkliwszym
uświadomieniem jest
że choć mam nowe
dorosłe życie

nadal nie mam w nim
Ciebie

04.11.2015

Trudność

Jestem jak łąka która szybko
wysycha lecz często wraca

Jestem jak numer który
łatwo wymazać z pamięci

Jestem jak czarny kot który
chodzi swoimi drogami
przynosi nieszczęście
i ciągle wpada pod samochód

Jestem jak ogień budzący
strach lecz przyciągający
podczas chłodu umysłu

Jestem jak ulotna ulewa
kusząca ukojeniem a czasem
zmuszająca do ucieczki

Jestem jak róża
intrygująca raniąca i krucha

Jestem jak światło do nieba
które przeraża i przywołuje

Jestem wierną duszą
zbudowaną z piasku

Wystarczy drobny powiew
przykrych słów abym się
rozsyłała w wieczną nicość

Dlatego nikt nie wie
jak mnie kochać
i nikt nie próbuje

za trudne
nie warto

12.11.2015

Przyszłość

Dwoje ust
Dwoje ciał
Pęknięty umysł
A w oczach szła

Dwa oddechy
Dwie pary dłoni
Skruszone serca
Nerwoból skroni

Skrzywione wargi
W rozczarowaniu
Łańcuch na szyi
Pomaga w skonaniu

Na siebie wzajemnie
Patrząc bezradnie
Czują wspomnienia
Lepsze gdzieś na dnie

Widać rozpacz
Głuchy krzyk
Dobry czas
Dawno już znikł

Miarą straty
Wszystkie łzy
Brak już szansy
Nie ma nic

Przez szklaną szybę
Patrzą sobie w oczy
Niczego bardziej nie chcą
Niż wzajemnej pomocy

Kochanie
Może to Ty i ja
Za kilka strasznych lat

Może wówczas umierając
Na spektaklu cieni
Zrozumiemy że byliśmy
Dla siebie stworzeni

Może gdy opętanie
I samotność uderzą o światło
Będziemy wiedzieli że
Chcieliśmy siebie nad życie

Ale wtedy już
Będzie za późno

13.11.2015

Porzucona

Jestem słaba

Jak liść jesienny
Kwiatowy pył
Czy zamek z piasku

Tak łatwo mnie
Rozproszyc
Jednym słowem
Rozkruszyć
Rozdmuchać

A Ty ciągle
Porzucasz i wracasz
Zamiast mnie zamknąć
W dłoniach
Żebym się już
Rozsypać nie mogła

Na dworze późna jesień
Wiatr się szarpie

Pośpiesz się
Bo jeszcze chwila
I zawieje mocniej
Zdmuchnie mnie
Sprzątnie mnie wiatr
ze świata

I już nie będziesz miał
do kogo wrócić

25.11.2015

Łza

jedna samotna łza

samotna niemalże jak ja
zsuwa się powoli delikatnie
zanim na ziemię opadnie
przejrzeć się w niej może
cały nasz świat

samotna łza
odbija się w niej
tchnienie warg
drzenie dusz
dotyk ciał
słów Twych szept
obietnic dar

samotna łza
w niej dawna ja
moja i Twoja twarz

w niej kres mych szans
skończony czas
milowy las
jeziora toń
przekraczanie granic
przeszłości woń
oskarżenia za nic
miłosna gra

za cały nasz dawny świat
w nim tylko Ty i ja
za cały wspomnień czar
za szczęście co nie
zwróci go nikt nam

w żałobie
uronię dziś
jedną samotną łzę

25.11.2015

Przebaczenie

gwiazdzistą nocą
z niemą modlitwą
na ustach
robię rachunek
sumienia naszej
relacji

sumuję
wszystkie
desperackie
kroki

spadająca gwiazda
mruga do mnie
ze śmiechem z
mojej własnej głupoty
porozumiewawczo
abym wiedziała
że nie spełni moich
życzeń nigdy

nie mam wyboru
poddaję się

i za każdy ciszy dzień
każdą moją bliznę
każdy zdrady krzyk
i każdą najmniejszą łzę

przebaczam Ci

06.12.2015

Samotność

Spędzam zimne dni i noce
Otoczona objęciami Samotności
Najbliższej mi powierniczki
Dającej mi źródła miłości

Samotność mnie gryzie we własne myśli
Zakłada mi pętlę na szyję
Patrzy mi prosto w oczy
I pyta po co wciąż żyję

Samotność całuje mnie na dzień dobry
I kładzie do snu wieczorami
I ciągle bez przerwy pyta
Co też się stało z nami

Szczerzy się wrednie mi w twarz
I mówi że mnie nie zostawi
W przeciwieństwie do Ciebie
I chce mnie złudzeń pozbawić

I łązi za mną do znudzenia
Szyderczo Twe szepty powtarza
Przywołuje wspomnienia
Na moje protesty nie zważa

Wyciska mi wszystkie łzy z oczu
Nożami mi duszę przebija
I mówi: „Wszystko przeminie
Lecz Samotność nigdy nie przemija”

I co dzień przed moim zaśnięciem
Krzyczy mi że nie wrócisz
Zaciska mi gardło przeszłością
I kołysankę wciąż nuci

A śpiewa w niej nieprzerwanie
Że taka to losu przewrotność
Iż nikt nigdy mnie nie pokocha
Lecz na wieki kocha mnie

Moja Samotność

07.12.2015

beztrosko
snujesz się
po mętnym
wieczorze

zakładasz
maskę
przede mną

mojego
świata
już Ci nie
otworzę

prędzej znajdę
się głęboko
pod ziemią

zostawiasz
mnie na wieki
serce sobie
rwę

zbyt wiele
dla Ciebie
mam wad

rozpadło
mi się życie
na tryliard
ostrych szkieł

skończył
mi się dziś
świat

10.12.2015

Wojna

miłość jest
jak wojna

nieustannie
trzeba walczyć
o obecność
o zrozumienie

ciągle strzela się
ostrymi słowami
i piorunami spojrzeń

uciekać trzeba
chować się
przed zbytnim
okazaniem uczuć

sztylety obietnic
niedotrzymanych
wbija się prosto
w serca

na miny zaufania
zawiedzionego
wstępuje się
na każdym kroku

wybuchają
piekłem
niespełnione
oczekiwania

i żalem płoną
żrenice
wszędzie rozpyła
się ogień
utraconych nadziei

wystarczy chwila
aby się poparzyć

zniszczenia na duszy
stają się trwałe
nawet deszcz łez
nie jest w stanie
ich osuszyć

w miłości
jak i na wojnie

ktoś musi zginąć

23.12.2015

Apel o jutrzni

Człowieku marny,
czyżbyś balansował
na granicy zmysłów
i tonął w życiowym piekle?

Czyżbyś skąpany
w deszczu świeżej krwi
oglądał się błagalnie wstecz?

Spokojnie,
jutro nadejdzie kolejny dzień
a wraz z nim nowe szanse...

Na kolejne zniszczenie
czegoś w twoim życiu.

Czyżbyś głuchą nocą
wylewał gorzkie łzy
i miał dość dnia zapelnionego
lawiną nieszczęść?

Nie martw się.
Jutro będzie jeszcze gorzej.

28.12.2015



<http://loscriptozoos.com/>

o ile łatwiejszy byłby świat

gdyby miłość można było
zgasić jednym podmuchem
jak świeczkę

gdyby myślenie można było
wyłączyć guzikiem
jak telewizor

gdyby zapomnieć można było o przeszłości
jak zapomina się daty
w szkole

gdyby smaku tamtych ust można było
nie poznać jak smaków
obcych kuchni

gdyby wspomnienia można było
zamknąć za kratami za usiłowanie
zabójstwa

o ile łatwiejszy byłby świat
o ile dłuższe życie

05.02.2016

Deszcz (II)

lubię
spacery w deszczu
bo tylko wtedy
nie widać łez

mogę sobie
wmówić że
wcale nie tęsknię

że trzęsę się z zimna
nie z emocji

że po twarzy
tusz spłynął
bo pogoda zła
a nie

złe życie

19.02.2016



Marek Langowski

Sonet o miłości

moja miłość
spaceruje po lasach
szuka nadziei
myśli o lepszych czasach

mojej miłości
możesz strzelać w głowę
niedopowiedzeniem
oraz każdym słowem

moją miłość
Twym zapachem dusić mogę
wysłać ją w odległą
niebezpieczną drogę

lecz powróci moja miłość
nic jej nie zabije
i przeklęta będzie żyła
dopóki ja żyję

26.02.2016

Może...

tak sobie myślę
czy gdybym
umarła

pożałowałbyś
odrobinę

że może
że kiedyś

warto by było
spróbować
mnie wpuścić
do serca
na dłużej

może

gdybym umarła

a może nawet
wtedy nie

03.03.2016

Pożegnanie (II)

przygniata
mnie ciężar
powietrza
zatrutego moją miłością

przeszywa
mnie szum
Twojego oddechu
uśpionego obojętnością

wygrzebana
z popiołu naiwność
sprawia że sensu
i sił brak mi

i brakuje odwagi
by wyszeptać że
wiedzimy się
po raz ostatni

więc gdy wilgoć
osnuwa źrenice
zamienia w wiór
smak zaufania

zamykam za Tobą
ostatni raz drzwi
odchodzę na zawsze
bez pożegnania

07.03.2016

Podsumowanie (II)
(* Rok)**

było lato

słodkie kłamstwa w leśnym eterze
przerwany oddech na krawędzi dotyku
narodziła się miłość w zakazanej sferze
pierwsze łyzy i moc gorzkiego krzyku

była jesień

odrzucałam inne możliwości drogi
zapętiłam nasze dusze w całość gniewną
choć z ufnością zapukałeś w moje progi
przyszłość okazała się niepewną

była zima

nadszedł koniec wraz ze śniegiem
pożegnałeś się zachłannie już na wieki
wygasła nadzieja pod mym chmurnym niebem
nasza przeszłość odpłynęła z prądem rzeki

jest już wiosna

w Twoich oczach ciemność pusta
Ty i ja to dzisiaj tylko nieznajomi
głośno milczą wprost do siebie nasze usta
patrząc na mnie jesteś nagle niewidomy

przyjdzie lato

smak Twój pójdzie w zapomnienie
tak jak miejsca w których serce Twe poznałam
spłoną słowa zniknie życie i wspomnienie
nie zapomnę tylko nigdy że kochałam

02.04.2016

Stan

jest taki stan
taki okres
w życiu
człowieka

który
męczy i dusi
każdego dnia

który zatruwa
powietrze
i wysysa
nadzieje

i lepiej
żeby go
wcale nie było

czas
między
narodzinami
a śmiercią

10.04.2016

Podobni - [Skończeni]

zasznurowane mam usta
bladymi wspomnieniami
zasznurowane masz usta
nie napoisz mnie już kłamstwami

zamglone mam puste oczy
nie dostrzegę już nadziei żadnej
zamglone masz puste oczy
nie ujrzysz we mnie miłości bezradnej

pocięte mamy kolejny raz serca
na twarzach naszych maska jest nowa
cisza i obcość przemawia przez ciała
to koniec - mijamy się dzisiaj bez słowa

13.04.2016

Kołysanka

cisza
nuci mi
kołysankę

gdy mnie
całuje po oczach
bezsenność

mam nadzieję
że chociaż Ty śpisz
spokojnie

że zapomniałeś
i nie tęsknisz
wraz ze mną

18.04.2016

Egzekucja

jestem więźniem
prowadzonym na śmierć
zawiniłam tym że
w oczach prawdy był blask

tym że nie uchwyciłam
wiatru w sieć
gdy roznosił tajemnice
kiedy milczeć był czas

jestem więźniem
prowadzonym na śmierć
pętlę na szyję
założy mi nasz kat

osiemnaście lat życia
to zbyt duży grzech
katem dla mnie
cały ten zdrażliwy świat

maj osuszy nasze
wszystkie mętne łzy
pamięć o mnie zniknie
gdzieś za roku ćwierć

choć głowę mi obsypią
zamienione w popiół sny
bez rozgrzeszenia
zaprowadzisz mnie na śmierć

30.04.2016

Maj

w progu maj

kurzem pokryła się
lista starych szans

przeszłość wypłowiła
zabrała nam czas

tlen rozgoryczenia
przybrał smak

odchodzimy od siebie
ostatni już raz

umarliśmy wielokrotnie
ciągle gaśnie nam świat

dziwne że nadal
choć dotykamy dna

życie trwa i
możemy witać wciąż

nowy maj

01.05.2016

*** [nawet]

nawet gdy mnie zabraknie
tuż obok odbędzie się bal
nawet jeśli odejdiesz
otoczy świat wiatru szal

nawet gdy u nas dusza
kiedyś rozsypie się w proch
nadal z nieba się zsunie
jesienią deszczowy szloch

nawet gdy poczujemy na
karku oddech złych cieni
uwierz że lato nadejdzie
i wokół nic się nie zmieni

nawet gdy życie nam wkroczy
na nocny nieznany szlak
nawet gdy nas nie będzie
słońce wszędzie i tak

05.05.2016



<http://www.desktopwallpaperhd.net>

Telefon

przeszłość
wydzwania
do mnie
noc całą
bezpowietrzną

może chce zapytać
czy pamiętam
czy czuję
albo przypomnieć
o wyblakłych obietnicach

przykro mi

abonent
na wieczność
nieдоступny

poczta
bezgłosowa

nie ma
takiego
życia

06.05.2016

Sposób na (nie)pożegnanie

może łatwiej nic nie mówić
podarować przemilczenia
to co kiedyś się zdarzyło
wbiec w kłamrę niedomówienia

może korzystniej jest zniknąć
bez zbędnego nędznego szarpania
zostawić klucze i wymknąć się
bez śladu i bez pożegnania

może kiedyś w złotym lipcu
gdy zapłaczę nad Tobą deszczem
zabraknie Ci na chwilę powietrza
i wstrząsniesz swe serce deszczem

lecz zaraz wyrzucisz mnie z głowy
bo znowu odniosłeś zwycięstwo
odchodząc z ciszą na wargach
zostawiam Ci błogosławieństwo

08.05.2016



<http://www.photoblog.pl/missingnin>